

ROCZNIK TOMISTYCZNY
5 (2016)

Profesorowi Mieczysławowi Gogaczowi
w dziewięćdziesięciolecie urodzin

ROCZNIK TOMISTYCZNY
5 (2016)

ΘΩΜΙΣΜΟΣ ΤΑ ΧΡΟΝΙΚΑ
ANNARIUS THOMISTICUS
THOMISTIC YEARBOOK
THOMISTISCHE JAHRBUCH
ANNUAIRE THOMISTIQUE
ANNUARIO TOMISTICO
TOMISTICKÁ ROČENKA

ROCZNIK TOMISTYCZNY
5 (2016)

Naukowe Towarzystwo Tomistyczne
WARSZAWA

KOMITET REDAKCYJNY / EDITORIAL BOARD:

Michał Zembrzusi (sekretarz / secretary), Maciej Słęcki, Magdalena Płotka (zastępca redaktora naczelnego / deputy editor), Anna Kazimierczak-Kucharska, Dawid Lipski, Izabella Andrzejuk, Artur Andrzejuk (redaktor naczelny / editor-in-chief)

RADA NAUKOWA / SCIENTIFIC COUNCIL:

Adam Wielomski, Stanisław Wielgus, Antoni B. Stępień, Sławomir Sobczak, Arkady Rzegocki, Andrzej Maryniarczyk, Marcin Karas, Krzysztof Kalka, Marie-Dominique Goutierre, Mieczysław Gogacz, Paul J. Cornish, Mehmet Zeki Aydin, Artur Andrzejuk, Anton Adam.

RECENZENCI / REVIEWERS

Antoni B. Stępień, Paul J. Cornish, Tomasz Pawlikowski, Marie-Dominique Goutierre, Piotr Mazur, Grzegorz Hołub, Andrzej Jonkisz, Marek Prokop

REDAKCJA JĘZYKOWA / LANGUAGE EDITORS

Elżbieta Pachciarek (j. polski), Bernice McManus-Falkowska, Magdalena Płotka (j. angielski), Hildburg Heider (j. niemiecki), Christel Martin, Iwona Bartnicka, (j. francuski), Michał Zembrzusi (greka, łacina)

PROJEKT OKŁADKI

Mieczysław Knut

OPRACOWANIE GRAFICZNE, SKŁAD I ŁAMANIE

Maciej Głowacki

© Artur Andrzejuk / Naukowe Towarzystwo Tomistyczne (wydawca / editor)

Warszawa 2016

ISSN 2300-1976

Rocznik Tomistyczny ukazuje się dzięki pomocy Jacka Sińskiego

Redakcja Rocznika Tomistycznego

ul. Klonowa 2/2 05-806 Komorów POLSKA

Druk i dystrybucja:

WYDAWNICTWO von borowiecky

05-250 Radzymin

ul. Korczaka 9E

tel./fax (0 22) 631 43 93, tel. 0 501 102 977

www.vb.com.pl e-mail: ksiegarnia@vb.com.pl

WYDAWNICTWO
von borowiecky

Spis treści

Od Redakcji.....	11
Mieczysław Gogacz.....	13
Arkady Rzegocki Professor Wojciech Falkowski – Sarmatian and gentleman.....	17
Ignacy Dec Z moich spotkań z prof. Mieczysławem Gogaczem.....	21
Maciej Stęcki Wykaz publikacji profesora Mieczysława Gogacza z lat 2006-2014 oraz uzupełnienia i poprawki do wykazu z lat 1998-2001.....	29
Mieczysław Gogacz Qu'est-ce que la réalité?.....	33
Artur Andrzejuk Koncepcja istnienia w ujęciu Mieczysława Gogacza. Przyczynek do dziejów formowania się tomizmu konsekwentnego.....	45

Rozprawy i artykuły

Michał Zembrzusi Prawda o intelekcie. Mieczysława Gogacza rozumienie intelektu możliwościowego i czynnego.....	75
Agnieszka Gondek Pedagogika Mieczysława Gogacza – propozycja realistycznego wychowania i kształcenia na tle współczesnej pedagogiki zorientowanej idealistycznie.....	91
Ewa A. Pichola Niekonsekwentne serce fenomenologa wobec serca konsekwentnego tomisty. Porównanie koncepcji serca Dietricha von Hildebranda z mową i słowem serca Mieczysława Gogacza.....	113
Bożena Listkowska Stosunek do samego siebie a poczucie szczęścia w ujęciu Ericha Fromma i Mieczysława Gogacza. Studium porównawcze.....	131
Michał Głowala Istnienie i życie. Uwagi na marginesie zasady <i>vivere viventibus est esse</i>	149
Richard Zan Gott ist die Umwelt des Menschen. Über die Gotteserkenntnis nach Thomas von Aquin.....	165
Artur Andrzejuk Problem źródeł Tomaszowej koncepcji esse jako aktu bytu.....	173
Magdalena Płotka Tomasz z Akwinu o życiu czynnym i kontemplacyjnym.....	189
Izabella Andrzejuk L'amitié dans les textes de Thomas d'Aquin.....	203

Paulina Biegaj „Serca świętych zwrócone ku prawu Bożemu”. Biblijno-filozoficzne podstawy wykładni prawa Bożego w nauce św. Tomasza z Akwinu	219
Grzegorz Hołub Potencjalność embrionu a koncepcja duszy ludzkiej.....	235
Jacek Grzybowski Czy relacja – najbliższy rodzaj bytowości w metafizyce św. Tomasza – może stanowić fundament realnego bytu narodu?	247
Anna Mandrela Krytyka koncepcji reinkarnacji w <i>Summa contra Gentiles</i> św. Tomasza z Akwinu	263
Kamil Majcherek Tomasz z Akwinu i William Ockham o celowości świata natury.....	277
Dawid Lipski Problematyka istnienia i istoty w poglądach Tomasza z Sutton.....	291
Tomasz Pawlikowski Problem subsystemy w <i>Logice</i> Marcina Śmigleckiego	305
Jan Pociąg Piotra Semenki próba odnowy filozofii klasycznej.....	329
Maria Bouzyk Jacek Woroniecki o modlitwie jako czynnika doskonalącym naturę człowieka.....	357

Sprawozdania i recenzje

Anna Kazimierczak-Kucharska Warszawscy tomiści na X Polskim Zjeździe Filozoficznym – Poznań, 15-19 września 2015 roku.....	377
Piotr Roszak Sprawozdanie z 5. Międzynarodowej Konferencji <i>The Virtuous Life. Thomas Aquinas on the Theological Nature of Moral Virtue</i> , Thomas Institute, Utrecht (Holandia) 16-19 grudnia 2015 r	383
Michał Zembrzuski Sprawozdanie z sympozjum ku czci św. Tomasza z Akwinu w rocznicę jego śmierci – 9 marca 2016 roku.....	389
Izabella Andrzejuk Tomizm na konferencji <i>Filozoficzne aspekty mistyki</i> – 15 kwietnia 2016.....	393
Artur Andrzejuk Tomizm fenomenologizujący Antoniego B. Stępnia. Recenzja: 1) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 1, do druku przygotował A. Gut, Lublin 1999; 2) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 2, do druku przygotował A. Gut, Lublin 2001; 3) A. B. Stępień, <i>Studia i szkice filozoficzne</i> , t. 3, do druku przygotował R. Kryński, Lublin 2015	397
Dawid Lipski Recenzja: Tomasz z Akwinu, <i>Komentarz „O pamięci i przypominaniu”</i> , przekład i opracowanie Michał Zembrzuski, w: <i>Opera philosophorum medii aevii. Textus et studia</i> , t.13, Warszawa 2012.	407

Artur Andrzejuk

Recenzja: Michał Zembruski, *Od zmysłu wspólnego do pamięci i przypominania. Koncepcja zmysłów wewnętrznych w teorii poznania św. Tomasza z Akwinu*, Wydawnictwo Campidoglio, Warszawa 2015, stron 324.....411

Artur Andrzejuk

Un « thomisme gay » du Père Oliva. Recenzja: Adriano Oliva, *Amours. L'Église, les divorcés remariés, les couples homosexuels*, Paris 2015, pp 166. 417

Artur Andrzejuk

Recenzja: Arkadiusz Gudaniec, *Paradoks bezinteresownej miłości. Studium z antropologii filozoficznej na podstawie tekstów św. Tomasza z Akwinu*, Lublin 2015. 427

Artur Andrzejuk

Recenzja: Paweł Gondek, *Projekt autonomicznej filozofii realistycznej. Mieczysława A. Krąpca i Stanisława Kamińskiego teoria bytu*, Lublin 2015, ss. 316..... 433

Polemiki i dyskusje

Kilka słów o tomizmie konsekwentnym, jego historii i głównych założeniach z prof. Mieczysławem Gogaczem rozmawia Bożena Listkowska..... 441

Piotr Moskal

Kilka uwag w związku z recenzją dr Izabelli Andrzejuk mojej książki *Traktat o religii*..... 447

Izabella Andrzejuk

Odpowiedź na uwagi ks. prof. Piotra Moskala odnośnie do recenzji książki: *Traktat o religii*..... 455

Nota o autorach.....463

Table of Contents

Editorial.....	11
Mieczysław Gogacz.....	13
Arkady Rzegocki Professor Wojciech Falkowski - Sarmatian and gentleman.....	17
Ignacy Dec From my meetings with prof. Mieczyslaw Gogacz.....	21
Maciej Stęcki List of publications of Professor Mieczyslaw Gogacz in 2006-2014 as well as additions and amendments to the list of 1998-2001.....	29
Mieczysław Gogacz What is reality?.....	33
Artur Andrzejuk The Conception of Existence According to Mieczyslaw Gogacz. A Contribution to the History of Consequential Thomism's Formation.....	45

Dissertations and articles

Michał Zembrzuski Truth about intellect. Understanding of possible and agent intellect in the thought of Mieczysław Gogacz.....	75
Agnieszka Gondek Pedagogy of Mieczyslaw Gogacz - a proposal of realistic education in the context of idealistically oriented modern pedagogy.....	91
Ewa A. Pichola Inconsequent Heart of the Phenomenologist in the light of Consequent Heart of the Thomist. Comparison of Dietrich von Hildebrand's Concept of the Heart to Mieczysław Gogacz's Speech and Voice of the Heart.....	113
Bożena Listkowska Attitude towards self and the sense of happiness according to Erich Fromm and Mieczyslaw Gogacz. Comparative study.....	131
Michał Głowala Actual Existence and Life. Some Remarks on <i>vivere viventibus est esse</i>	149
Richard Zan God as the environment for man. The knowledge of God in account of St. Thomas Aquinas.....	165
Artur Andrzejuk The Problem of Sources of Thomas' Concept of esse as the Act of Being.....	173
Magdalena Płotka Thomas Aquinas on active and contemplative life.....	189
Izabella Andrzejuk Friendship (<i>amicitia</i>) in Thomas Aquinas' texts.....	203

Paulina Biegaj	
“The hearts of the saints turned to the law of God.” Biblical - philosophical basis of interpretation of the law of God in the philosophy of St. Thomas Aquinas.....	219
Grzegorz Hołub	
The Potentiality of Embryo and the Concept of Human Soul.....	235
Jacek Grzybowski	
Can relation that has the weakest kind of being in St. Thomas’ metaphysics constitute a foundation for the real being of a nation?.....	247
Anna Mandrela	
Critique of the theory of reincarnation in <i>Summa contra Gentiles</i> by St. Thomas Aquinas.....	263
Kamil Majcherek	
Thomas Aquinas and William of Ockham on the purposefulness of the natural world.....	277
Dawid Lipski	
The problem of the existence and essence in the views of Thomas of Sutton.....	291
Tomasz Pawlikowski	
The problem of Subsistence in <i>The Logic</i> of Marcin Śmiglecki.....	305
Jan Pociąg	
Piotr Semenenko’s Attempt of Renewing of Classical Philosophy.....	329
Maria Boużyk	
Jacek Woroniecki on Prayer as a Factor Improving Human Nature.....	357

Reports and Reviews

Anna Kazimierczak-Kucharska	
Warsaw Thomists on the X Polish Congress of Philosophy - Poznan, 15-19 September 2015.....	377
Piotr Roszak	
Report of the 5th International Conference „The Virtuous Life. Thomas Aquinas on the Theological Nature of Moral Virtue”, Thomas Institute, Utrecht (Netherlands), 16-19 December 2015.....	383
Michał Zembrzuski	
The report of the symposium in honor of St. Thomas Aquinas on the anniversary of his death - 9 March 2016.....	389
Izabella Andrzejuk	
Thomism at the conference “Philosophical aspects of mysticism” - 15 April 2016.....	393
Artur Andrzejuk	
Phenomenologising Thomism of Antoni B. Stepień. Review: 1) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. A. Gut, vol. 1, Lublin 1999; 2) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. A. Gut, vol. 2, Lublin 2001; 3) A. B. Stepień, <i>Philosophical Studies and Sketches</i> , ed. R. Kryński, Vol. 3, Lublin 2015.....	397

Dawid Lipski Review: Thomas Aquinas, <i>Commentary on "The memory and remembering"</i> , transl. Michał Zembrzuski in <i>Opera philosophorum medii aevii. Textus et studia</i> , vol.13, Warsaw 2012.....	407
Artur Andrzejuk Review: Michał Zembrzuski, <i>From common sense to the memory and recollection. The concept of internal sense in the theory of knowledge of St. Thomas Aquinas</i> , Campidoglio, Warsaw 2015, pp. 324.....	411
Artur Andrzejuk Un « thomisme gay » du Père Oliva. Review: Adriano Oliva, <i>Amours. L'Église, les divorcés remariés, les couples homosexuels</i> , Paris 2015, pp. 166.	417
Artur Andrzejuk Review: Arkadiusz Gudaniec, <i>Paradox of selfless love. The study of philosophical anthropology in texts of St. Thomas Aquinas</i> , Lublin 2015.....	427
Artur Andrzejuk Review: Paweł Gondek, <i>Project of autonomous realistic philosophy. Mieczysław A. Krąpiec's and Stanisław Kaminsky's theory of being</i> , Lublin 2015, pp. 316..	433

Controversy and Discussions

A few words on consequent Thomism, its history and the major assumptions - Bożena Listkowska is interviewing Professor Mieczysław Gogacz.....	441
Piotr Moskal Some remarks on Izabella Andrzejuk's review of my book <i>Treaty on religion</i>	447
Izabella Andrzejuk The response of the remarks of Fr. prof. Piotr Moskal regarding the review of the book: <i>The Treatise on Religion</i>	455
Note about authors.....	463

Problem subsystemencji w *Logice* Marcina Śmigleckiego

Słowa kluczowe: Marcin Śmiglecki, druga scholastyka, subsystemencja, substancja, byt

I. Wstęp

Niezwykle doniosły metafizycznie problem subsystemencji ukształtował się w kontekście konkretnych dysput teologiczno-filozoficznych i związanych z nimi dzieł. Nawet w przypadku omawiania go w perspektywie twórczości Marcina Śmigleckiego istotne jest odniesienie się do jego historycznej genezy.

Problem subsystemencji pojawił w kontekście dyskusji nad zagadnieniem osoby i substancji, w których doszło do częściowego uwyrażnienia egzystencjalnego aspektu bytu substancjalnego, poprzez dostrzeżenie zdolności bytów substan-

cjalnych do subsystemowania. Wątek ten, choć *implicite* obecny w starożytnej myśli greckiej, wyodrębniony został dopiero w doktrynach chrześcijańskich u schyłku antyku. Wypracowane wówczas koncepcje wyznaczyły zasadniczy zarys problemu subsystemencji. Został on zreinterpretowany dopiero po kilku wiekach w perspektywie nowej metafizyki egzystencjalnej św. Tomasza z Akwinu, akcentującej rolę istnienia w bycie.

Ta nowa teoria bytu – jak wiadomo – nie od razu została dostrzeżona i uznana za wyrastającą poza ramy szeroko pojmowanego arystotelizmu chrześci-

jańskiego. W okresie nowożytnym, w ramach tzw. drugiej scholastyki, nastąpił wręcz odwrót od Tomaszowej metafizyki istnienia. Zaowocowało to porzuconiem tropów, które one wskazywała, tak w perspektywie całościowej, jak i w zagadnieniach szczegółowych. Jednym z nich była doniosła merytorycznie dla metafizyki, choć marginalizowana, kwestia subsystencji. Główny przedstawiciel szkoły jezuickiej, Franciszek Suárez poświęcił jej nieco uwagi w swych rozważaniach na temat substancji i niezwykle ważnego w jego filozofii tematu egzystencji (łac. *existentia*), ale w swej koncepcji sprowadził subsystencję do roli pewnego mało znaczącego przejawu bytu substancjalnego.

W tej perspektywie interesujące wydaje się podejście do problemu polskiego jezuitę – Marcina Śmigleckiego (1563–1618), który za młodu studiował filozofię i teologię w jezuickim kolegium rzymskim, między innymi pod kierunkiem F. Suáreza, a po uzyskaniu stosownych kwalifikacji wykładał od 1586 roku na Akademii Wileńskiej i następnie w krajowych kolegiach jezuickich w Puławsku, Poznaniu i Kaliszu.

W swym podstawowym dziele *Logica*, wydanym w Ingolstadt (1618) i najprawdopodobniej trzykrotnie w Oksfordzie (1634, 1638 i 1658)¹, nasz scholastyk nadał swemu ujęciu zagadnienia subsystencji charakter zdecydowanie bar-

dziej tomistyczny niż jego hiszpański mistrz, jakkolwiek posługiwał się zaczerpniętą odeń terminologią. Koncepcja M. Śmigleckiego jawi się więc jako przykład ścierania się tomizmu i suárezjanizmu w nowożytnej scholastyce, tym ważniejsza dla nas, że pojawia się na terenie filozofii polskiej.

Dokonując wprowadzenia w podejmowaną tematykę, należałoby się jeszcze odnieść do poglądów prof. Mieczysława Gogacza, który problem subsystencji wy dobył niejako z mroków zapomnienia na światło dzienne, jako mający wciąż aktualne znaczenie. W okresie odkrywania nauk św. Tomasza na nowo – co stanowiło i stanowi wciąż zadanie współczesnego tomizmu, zainicjowanego w II połowie XIX wieku, problem ten pozostawał *de facto* nie zinterpretowany, nie tylko zresztą w obszarze polskim. Profesor wyraźnie przypomniał o tym, co w tradycji scholastycznej nazywano pełną istotą. Wskazał, że jest to realna jedność o kompletnej strukturze bytowej, a więc coś konkretnego i rzeczywistego, odrębnego od pozostałych jednostkowych bytów. Określając subsystencję jako istotę przenikniętą własnościami jedności i realności, podkreślił nadto, że jej ujęcie jako takiej naprowadza na odkrycie istnienia, z którego wpływu owe własności się pojawiają². Nawiązał więc do charakterystycznych rysów problemu, wynikają-

¹ Informacje o Marcinie Śmigleckim i jego poglądach znajdzie czytelnik w *Encyklopedii Filozofii Polskiej*, red. nauk. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2011, s. 690 a–691 b, lub w *Powszechnej Encyklopedii Filozofii*, red. nauk. A. Maryniarczyk, t. 9, Lublin 2008, s. 339 b–341 a.

² „Pełną istotą bytu, nazywaną subsystencją, stanowi oprócz *quidditas* także swoista gotowość materii do podmiotowania przypadłości, zarazem jedność scalająca pryncypia istotowe oraz realność. Jedność i realność występując w istocie czynią ją subsystencją, lecz nie stanowią w niej tego, czym jest istota. (...) Ta jedność, a głównie realność, które nie są aktami ani przypadłościami istoty,

cych nie tylko z literalnych zapisów, ale nade wszystko z dążności rozwojowej metafizyki św. Tomasza, którą to Profesor starał się przez lata wyrażać i kontynuować w ramach zapoczątkowanego przez siebie tomizmu konsekwentnego.

Przyjrzyjmy się zatem szerszej perspektywie historyczno-filozoficznej

omawianej kwestii subsystemy, aby następnie zobaczyć, jak ten doniosły także obecnie problem podjął i rozwiązał M. Śmiglecki, a także do kogo nawiązywał i w jakim nurcie filozoficznym umiejscowił w efekcie wypracowaną przez siebie koncepcję.

2. Tworzenie się koncepcji. Pierwsze przypadki technicznego zastosowania łacińskiego terminu *subsistentia*

Zagadnienie subsystemy wykryształizowało się w epoce patrystycznej, w związku z potrzebą coraz pełniejszego wyjaśnienia dogmatu Trójcy Świętej oraz dogmatu o Osobie Bożej i dwóch naturach Jezusa Chrystusa. Łaciński termin *subsistentia* był przekładem greckich słów: ὑπόστασις (*hypostasis*) lub οὐσιώσις (*ousiosis*), ukazujących substancjalny podmiot jako bytujący samodzielnie. We wcześniejszym, filozoficznym, omawianiu problemu samodzielności substancji zagadnienie subsystemy nie miało większego znaczenia, jakkolwiek pojawiało się co do sensu. Literalnie zainicjowali je myśliciele piszący po łacinie, chociaż nie ma jasności, kto był pierwszy.

Termin *subsistentia* pojawia się w łacińskiej wersji dokumentów soborów powszechnych pierwszych wieków chrześcijaństwa. W *Liście biskupów z Konstantynopola* (381) znajdujemy odróżnienie jednej substancji (gr. οὐσία – *ousia*, łac. *substantia*, *essentia*) Ojca, Syna i Ducha Świętego i trzech najdoskonalszych hipostaz – subsystemy (gr. ὑπόστασις – *hypostasis*, łac. *subsistentia*), tj. doskonałych osób (gr. πρόσωπον – *prosopon*, łac. *persona*) w Bogu³. Na ukształtowanie się tego odróżnienia terminologicznego wpływ miał przede wszystkim Grzegorz z Nyssy, który określił istotę – substancję (*ousia*) jako wspólną dla gatunku, a hipostazę (*hypostasis*) jako odnoszoną do każdej poszczegól-

odsylają więc do swego źródła, czyli do aktu istnienia, znajdującego się w bycie obok jego istoty jako podstawa przejawiania się w subsystemy jej jedności i realności. Ujęcie więc w subsystemy jedności i realności jest drogą do odkrycia w bycie aktu istnienia". M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 1987, s. 25. „Realność odkrywamy najpierw w obszarze istoty, ujętej jako subsystemy. Ta realność czyni istotę subsystemy. Nie jest koniecznym elementem istoty. Występując w istocie jako subsystemy wskazuje na znajdujące się obok istoty przenikające ją i odrębne od niej istnienie. Ponieważ nie ma istoty bez istnienia, istnienie i istota współstanowią byt jednostkowy”, tamże, s. 49; por. tamże, s. 160.

³ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, I, Kraków 2002, s. 80.

gólnej jednostki podlegającej pod gatunek. Podobnie w Bogu, istotę – substancję określił jako wspólną Trójcy Osób⁴.

Święty Augustyn jednak w *De Trinitate* przekładał gr. *hypostasis* na łac. *substantia*⁵. Zarazem w tym samym dziele pisał, że termin „istota” (łac. *essentia*) wywodzi się od słowa „istnieć” (łac. *esse*), a termin „substancja” od słowa „subsystować” (łac. *subsistere*)⁶, czym z pewnością przyczynił się do podejmowania w okresie późniejszym rozważań o substancji jako subsystemy, jakkolwiek „subsystować” znaczyło w jego interpretacji „być podmiotem”. Co ciekawe, św. Augustyn uważa się za przedstawiciela pewnej tradycji i krytyka utrwalonej w tej tradycji sposobu przekładania greckiego terminu οὐσία (*ousia*) jako *substantia* i odnoszenia tego ostatniego do Boga⁷. Zwraca na to uwagę Paweł Milcarek w książce *Od istoty do istnienia*⁸.

Z kolei Cyryl Aleksandryjski w drugim i trzecim liście do Nestoriusza oraz w *Anatematyzmach* (431) kontynuuje rozróżnienie Grzegorza, przy czym gr. *hy-*

postasis w wersji łacińskiej jego pism bywa oddawane jako *substantia*⁹ lub *subsistentia*¹⁰.

Najbardziej spośród autorów późnego antyku do rozwoju zagadnienia subsystemy przyczynił się Boecjusz. Znał on doskonale problem różnicy w przekładach i przyjął zasadnicze rozróżnienie Grzegorza z Nyssy: *ousia* jako wspólnej gatunkowi istoty i *hypostasis* jako właściwej jednostce. W dziełku *Przeciw Eutychesowi i Nestoriuszowi albo O dwóch naturach*, opowiedział się za przekładem *hypostasis* na *substantia*, a także podjął wyraźnie problem subsystemowania (tamże, rozdział 3): „Jest więc dla człowieka istota, tj. οὐσία, i subsystemy, tj. οὐσίωσις, i ὑπόστασις, tj. substancja, i πρόσωπον, tj. osoba. Zatem [przynależy człowiekowi]: οὐσία i istota jako, że [człowiek] jest; οὐσίωσις zaś i subsystemy, ponieważ jest, ale nie w innym podmiocie; ὑπόστασις i substancja, ponieważ znajduje się pod tymi wszystkimi dalszymi [rzeczami], które nie są subsystemami, tj. οὐσίωσις (*ousioseis*); jest wreszcie πρόσωπον i osoba, ponieważ [człowiek] jest indy-

⁴ *Dokumenty Soborów Powszechnych*, I, Kraków 2002, s. 80.

⁵ *O rozróżnieniu między istotą a hipostazą*, w: Grzegorz z Nyssy, *Drobne pisma trynitarne*, tłum. T. Grodecki, Kraków 2001, 69-79.

⁶ S. Augustinus, *De Trinitate*, VII, c. 4-6 (PL 42, 939-946).

⁷ „Sicut enim ab eo quod est esse appellatur essentia, ita ab eo quod est subsistere substantiam dicimus”, S. Augustinus, *De Trinitate*, VII, c. 4, 9 (PL 42, 942).

⁸ „Nefas est autem dicere ut subsistat et subsit deus bonitati suae atque illa bonitas non substantia sit vel potius essentia, neque ipse deus sit bonitas sua, sed in illo sit tamquam in subiecto. (...) Unde manifestum est deum abusive substantiam vocari ut nomine usitatore intellegatur essentia, quod vere ac proprie dicitur ita ut fortasse solum deum dici oporteat essentiam. (...) Sed tamen sive essentia dicitur quod proprie dicitur, sive substantia quod abusive; utrumque ad se dicitur, non relative ad aliquid. Unde hoc est Deo esse quod subsistere, et ideo si una essentia Trinitas, una etiam substantia”, S. Augustinus, *De Trinitate*, VII, c. 5, 10 (PL 42, 942-943).

⁹ *Dokumenty*, dz. cyt., I, s. 116, w. 26-27; tamże, I, s. 152, w. 31, 34.

¹⁰ *Dokumenty*, dz. cyt., I, s. 134, w. 36; tamże, I, s. 150, w. 22, 27; tamże, I, s. 152, w. 37.

widuum rozumnym”¹¹. O przekładzie zdecydowało zapewne powiązanie etymologiczne terminów: *ousia* i *ousiosis*. W Boecjuszowym rozumieniu, subsystemy były czymś jednostkowym jako ὑπόστασις, ale nie w każdym przypadku. Niekiedy jej nazwa łączona była z czymś powszechnym – gr. καθόλου, łac. *universale*. Skoro bowiem *ousia* (*essentia* – istota) jest wspólna wielu jednostkom, to – tak wnioskował Boecjusz – *ousiosis* (*subsistentia*), mimo powiązania z istnieniem i bytem (gr. εἶναι), również. Chociaż znalazło się w tej interpretacji także miejsce na jednostkowo rozumiane subsystemy – hipostazy, kolejne stulecia miały świadomość dwu-

znaczności samego terminu¹². Później, dopóki istnienie było traktowane jako wspólne wielu jednostkom i ujmowane w kategoriach *esse commune*, interpretacja powszechników jako subsystemy była w pełni zasadna. Przestała być taką, gdy istnienie lub bycie (łac. *esse*) zaczęto coraz powszechniej pojmować jako właściwe bytowi jednostkowemu (łac. *singulare*). U Boecjusza wyraźny pozostaje jednak jeszcze wpływ metafizyki Platona i Arystotelesa, dla których istota – substancja (przez Platona utożsamiana z ideą), jako przedmiot poznania naukowego, jest czymś wspólnym gatunkowi lub rodzajowi.

3. Interpretacja problemu przez św. Tomasza z Akwinu i Franciszka Suáreza

Interpretacja subsystemy zmieniała się radykalnie w metafizyce egzystencjalnej św. Tomasza z Akwinu. Istnienie zostało tu przypisane do konkretnej jednostki (łac. *singulare*). W dziełach Akwinaty napotykamy powiązanie zagadnienia „bytowania w sobie” lub „przez się” z zagadnieniem subsystemy, rozumianej

zasadniczo jako substancja ujęta w aspekcie jej przyporządkowania do egzystencji, a w dalszej perspektywie do istnienia, co najlepiej wyrażone zostało chyba w artykule 2 kwestii 29, części I *Summy teologii*: „Ze względu bowiem na bytowanie przez się i nie w czymś innym (*per se et non in alio*), mówimy [na substancję]

¹¹ „Est igitur et hominis quidem essentia, id est οὐσία, et subsistentia, id est οὐσίωσις, et ὑπόστασις, id est substantia, et πρόσωπον, id est persona; οὐσία quidem atque essentia quoniam est, οὐσίωσις vero atque subsistentia quoniam in nullo subiecto est, ὑπόστασις vero atque substantia, quoniam subest ceteris quae subsistentiae non sunt, id est οὐσίωσις; est πρόσωπον atque persona, quoniam est rationale individuum”, Boethius Severinus, *Liber de Persona et duabus naturis contra Eutychem et Nestorium*, c. 3 (PL, 64, 1345 A).

¹² „Atque, uti Graeca utar oratione in rebus quae a Graecis agitata Latina interpretatione translata sunt: αἱ οὐσίαι ἐν τοῖς καθόλου εἶναι δύνανται: ἐν τοῖς ἀτόμοις καὶ κτὰ μέρος μόνοις ὑφίστανται: id est, essentiae in universalibus quidem esse possunt, in solis vero individuis et particularibus substant. Intellectus enim universalium rerum ex particularibus sumptus est. Quocirca cum ipsae subsistentiae in universalibus quidem sint, in particularibus vero capiant substantiam, iure subsistentias particulariter substantes ὑποστάσεις appellaverunt”, Boethius Severinus, *Liber de Persona et duabus naturis contra Eutychem et Nestorium*, c. 3 (PL, 64, 1344 A-B).

subsystencja, ponieważ subsystowanie orzekamy o tych, które nie w czymś innym, lecz w sobie egzystują (*in se existunt*)¹³.

Warto pamiętać, że opierając się na koncepcji subsystencji, a więc substancjalnego podmiotu istniejącego autonomicznie względem innych rzeczy, św. Tomasz formułuje także określenie osoby: „osoba oznacza to, co jest najdoskonalwsze w całej naturze, mianowicie subsystujące w naturze rozumnej”¹⁴. Dla naszych rozważań temat osoby jest jednak uboczny. Natomiast o wiele istotniejsze jest to, że „bytowanie w sobie i przez się” odnosił Akwinata także do Boga, gdy w rozdziale 15, księdze II *Summa contra gentiles*, pisze „to bowiem co nie posiada przyczyny jest pierwsze i niczym nie zapośredniczone, stąd też koniecz-

nym jest by istniało ono samo przez się jako takie (*ut sit per se secundum quod ipsum*)¹⁵. Z uwagi na taki typ całkowicie niezależnego bytowania, w *Komentarzu do Sentencji* nazywa Boga subsystencją¹⁶. W *De potentia Dei* zaś pisze o subsystowaniu istoty Bożej¹⁷. Daje tym samym możliwość określenia Bytu Absolutnego jako subsystencji, który to wątek kilka wieków później podejmie Marcin Śmiglecki.

Należy podkreślić, że św. Tomasz nie zmienił zasadniczego określenia, które podał Boecjusz w dziełku *Przeciw Eutychesowi*, rozdział 3: „Subsystuje to, co nie potrzebuje samo przypadłości, aby istnieć”¹⁸. Wielokrotnie wyjaśniał zresztą Boecjański pogląd na subsystowanie, m.in. w przywoływanym już artykule 2 kwestii 29, części I *Summy teologii*.

¹³ „Secundum enim quod per se existit et non in alio, vocatur *subsistentia*: illa enim subsistere dicimus, quae non in alio, sed in se existunt”. *S. th.*, I, q. 29, a. 2, c. W przypadku cytowania *Summy teologii*, korzystam z edycji R. Busa, przygotowanej przez E. Alarcóna, zamieszczonej na stronie «www.corpusthomicum.org», porównując ją z tekstem podstawowego wydania: Sancti Thomae Aquinatis, *Summa Theologiae, Opera omnia* iussu impensaue Leonis XIII P. M. edita, t. 4-12, Roma 1888-1906.

¹⁴ „(...) persona significat id quod est perfectissimum in tota natura, scilicet subsistens in rationali natura, *S. th.*, I, q. 29, a. 3, c.

¹⁵ „(...) nam quod causam non habet, primum et immediatum est, unde necesse est ut sit per se et secundum quod ipsum. *Summa contra gentiles*, II, c. 15, n. 2. Również i w tym przypadku korzystam z edycji R. Busa, przygotowanej przez E. Alarcóna, zamieszczonej na stronie «www.corpusthomicum.org», porównując ją z tekstem podstawowego wydania Sancti Thomae Aquinatis, *Summa contra Gentiles, Opera omnia* iussu impensaue Leonis XIII P. M. edita, t. 13-15, Roma 1918-1930.

¹⁶ „Deus (...) in quantum habet esse sufficiens nullo indigens, et sic dicitur *subsistentia*”, *Super I Sent.*, dist. 23, q. 1, a. 1, c. W tym przypadku, oprócz edycji R. Busa, przygotowanej przez E. Alarcóna, zamieszczonej na stronie «www.corpusthomicum.org», korzystam z wydania Sancti Thomae Aquinatis, *Scriptum super Sententiis magistri Petri Lombardi*, t. 1 i 2, ed. P. Mandonnet, Parisiis 1929.

¹⁷ „Licet autem divina essentia secundum seipsam, ut ita dicam, individuetur, quantum ad hoc quod est persubsistere”, *De potentia Dei*, q. 9, a. 5, ad 13. Najlepszym z obecnie funkcjonujących wydań tego dzieła jest Sancti Thomae Aquinatis, *Quaestiones disputatae de potentia*, ed. Paulus M. Pession, ed. 10^a Marietti, Taurini-Romae 1965.

¹⁸ „Subsistit enim quod ipsum accidentibus, ut possit esse, non indiget”, Boethius Severinus, *Liber de Persona et duabus naturis contra Eutychem et Nestorium*, c. 3 (PL 64, 1344 B).

Z kolei w kontekście późniejszych, nowożytnych kontynuacji zagadnienia, znamienne jest stwierdzenie, zawarte w *Komentarzu do Sentencji*, że subsystemowanie oznacza „określony sposób bytowania, zgodnie z którym coś jest bytem przez się, nie w czymś innym, jak przypadłość”¹⁹. Ponadto warto zwrócić uwagę, że w przytoczonej wyżej definicji osoby, choć nawiązał do podanego przez Boecjusza, w rozdziale 3 dziełka *Przeciw Eutychemowi*, jako greckie, określenia: „O wiele bardziej znacząco ci mówią [na osobę], nazywając hipostazę jednostkową subsystemą natury rozumnej”²⁰, jednakże w sposób właściwy swojej metafizyce zaznaczył moment jej jednostkowości.

Jak łatwo zauważyć, św. Tomasz z Akwinu jawi się w pewnej mierze jako kontynuator Boecjańskiej koncepcji subsystemy. Nie sposób jednak nie dostrzec, że ta kontynuacja funkcjonuje w całkowicie zmienionym wobec poprzedników rozumieniu bytu, różnym także od tego, którym operowali jego następcy z kręgu filozofii Suárezjańskiej. W perspektywie zagadnienia, które rozważamy, najważniejsze w tym ujęciu wydają się trzy tezy: 1) aktem bytu jest istnienie (*esse*); 2) jest ono skutkiem aktu stworzenia (*creare*); 3) akt stworzenia powoduje zaistnienie bytu jednostkowego (*singulare*). Nie ma więc aż tak dużego znaczenia problem subsystemy jako modalności substancji, na

czym przede wszystkim skupił się F. Suárez. Natomiast pierwszoplanową rolę odgrywa natomiast wyakcentowanie egzystencjalnego i jednostkowo-konkretnego aspektu bycia substancją. Będący przedmiotem bezpośredniego doświadczenia byt przygodny, w tym substancjalny, jest bowiem pojmowany przez Doktora Anielskiego jako realny, konkretny i jednostkowy. Jako taki skłania do pytań o rzeczywiste źródło swego istnienia. Nie jest to po prostu coś, co nadaje się na przedmiot czy temat rozważań bez względu na kwestię istnienia. Przeciwnie, jedynie przedmiot istniejący realnie jest czymś, co jest w stanie samodzielnie wzbudzić poznawczą uwagę w poznającym.

Natomiast, jeśli chodzi o ujęcie problematyki subsystemy przez F. Suáreza, to dostrzegamy znajomość tych samych dzieł protoplastów zagadnienia, te same nawiązania do koncepcji Boecjańskiej, lecz inną koncepcję bytu, skupioną na kwestii istoty. W tej koncepcji tak istnienie, jak i subsystema, są postrzegane w perspektywie bycia modalnością czegoś podstawowego, od czego istotnie się nie różnią. I tu, zanim przystąpimy do wskazania zasadniczego rysu problemu subsystemy, trzeba by skupić się najpierw na koncepcji egzystencji u tego najsłynniejszego chyba przedstawiciela drugiej scholastyki.

Trzeba być świadomym, że na rozwiązanie problemu wpływa to, na czym

¹⁹ „(...) subsistere autem dicit determinatum modum essendi, prout scilicet aliquid est ens per se, non in alio, sicut accidens”. *Super I Sent.*, dist.23, q. 1, a. 1, c. W sprawie podobnych określeń, definiujących subsystemowanie, warto zwrócić jeszcze uwagę na opisy z *De potentia Dei*, q. 9, a. 1, c.

²⁰ „Longe vero illi signatius naturae rationabilis individuam subsistentiam ὑποστάσεως nomine vocaverunt”. Boethius Severinus, *Liber de Persona et duabus naturis contra Eutychem et Nestorium*, c. 3, PL 64, 1344 A.

on w istocie polega, i aspekt, w jakim jest on rozpatrywany. W przypadku F. Suáreza często spotyka się opinię, że opowiedział się on za modalnym charakterem różnicy między istnieniem a istotą²¹, niekiedy zaś pojmowanie tej różnicy określa innymi słowami, np. różnica pojęciowa z podstawą w rzeczy²². Trudność zawarta w napotykanym przedstawieniu problemu nie tkwi w słowach dookreślających charakter różnicy, bo to zawsze można uzupełnić o opis, ale we wskazaniu, że chodzi o różnicę między istnieniem i istotą. Nie ma tego błędu na przykład w oryginalnym, anglojęzycznym wydaniu *A History of Philosophy*, Fredericka Coplestona, natomiast pojawia się w polskim tłumaczeniu²³. Różnica, o której pisze F. Suárez, zachodzi bowiem między egzystencją (łac. *existentia*) i istotą (*essentia*). Język polski rozróżnia terminologicznie istnienie i egzystencję, podobnie jak scholastyczna łacina odróżniając znaczenie terminów *esse* i *existentia*. Przy pytaniu o to, czy

stworzona, a więc aktualnie istniejąca istota różni się różni się czymś od egzystencji, odpowiedź jest oczywiście negatywna, bo w treści pytania (*datum quaestionis*) jest mowa o egzystencji, a nie o tomistycznie rozumianym istnieniu, oraz o istocie, która już nie potrzebuje żadnej aktualizacji, by być czymś realnym. Sama koncepcja egzystencji u hiszpańskiego scholastyka dotyczy bowiem tego, co współcześnie nazwalibyśmy po prostu aktualnie istniejącą istotą, czy też – używając terminologii Antoniego B. Stępnia – istotą rozumianą jako „treść istniejąca”, względnie „coś istniejącego”²⁴. Zwracał na to również uwagę, choć w nieco inny sposób, Étienne Gilson w dziele *Byt i istota*²⁵.

W *Disputationes Metaphysicae* znajdujemy dość dobre określenia tego, czym jest egzystencja. I tak pada stwierdzenie, że „przez egzystencję pojmujemy, że coś jest w naturze rzeczy, a zatem trzeba, aby i ona sama czymś realnym była i to najbardziej wewnątrz-

²¹ Tak czytamy chociażby w tytule fragmentów poświęconych omówieniu drugiego stanowiska w kwestii różnicy między istnieniem, czy raczej egzystencją, i istotą, w R. P. Francisci Suárez, *Opera Omnia*, Parisiis 1861, vol. 26, p. 227. Termin „różnica modalna” na określenie tego stanowiska występuje też w: É. Gilson, *Byt i istota*, tł. D. Eska i J. Nowak, Warszawa 2006, s. 110.

²² Na to ostatnie wskazuje Frederick Copleston, *Historia filozofii*, t. 3, tłum. S. Zalewski i H. Bednarek, Warszawa 2004, s. 315. Określenie jeszcze bardziej radykalne, lecz również mające podstawę w *Disputationes Metaphysicae*, przedstawia znany podręcznik Władysława Tatarkiewicza. Czytamy tam: „Odpadały scholastyczne uświłowienia, by ten jednostkowy byt rozłożyć na prostsze składniki, np. na istotę i istnienie, formę i materię, akt i potencję. Bo, aby istnieć realnie, składniki te musiałyby być same jednostkowymi bytami. Oczywiście, można takie rozróżnienie robić, i Suárez sam je robił, ale trzeba je rozumieć nie jako realne składniki przedmiotów, lecz jako operacje umysłu (*distinctiones rationis*). Odpadało w szczególności oddzielenie istoty rzeczy od ich istnienia i traktowanie ich jako realnych składników bytu”, tenże, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1990, s. 34.

²³ F. Copleston, *A History of Philosophy*, vol. 3, New York – London 1993, p. 366. Chodzi o miejsce wskazane w przypisie poprzednim. Tenże, *Historia filozofii*, dz. cyt., t. 3, s. 315, w przekładzie S. Zalewskiego.

²⁴ A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1989², s. 175.

²⁵ É. Gilson, *Byt i istota*, dz. cyt., s. 112-113.

nym, w samej rzeczy egzystującej²⁶. W innym miejscu znowu czytamy: „Tę trzecią opinię należy wyłożyć tak, że pojawia się zestawienie aktualnej egzystencji, którą nazywają istnieniem aktualnie wykonywanym (*esse in actu exercito*), i aktualnej istoty egzystującej. I tak potwierdza się to stanowisko, że w samej rzeczy nie różni się egzystencja i istota, jakkolwiek istota ujęta abstrakcyjnie i precyzyjnie, jako będąca w możliwości, różni się od egzystencji aktualnej tak, jak niebyt od bytu. I to, tak wyłożone stanowisko, uznajemy za w zupełności prawdziwe²⁷. Wynika z tego, że myślnie możemy więc odróżnić egzystencję od istoty, ale w samej rzeczy zachodzi ich utożsamienie, jakkolwiek nie znaczy to – zgodnie z zamieszczonym powyżej cytatem, ażeby nie była ona czymś realnym. Tę podstawową te-

zę o tożsamości aktualnej istoty i egzystencji popiera F. Suárez licznymi argumentami²⁸.

Tożsamość zachodząca w rzeczy nie równa się wszakże brakowi różnorodnego przejawiania się jej własności. Zarówno egzystencja, jak i zbliżony do niej przejaw bytu substancjalnego – subsystemy, stanowią według F. Suáreza pewne modyfikacje, tryby czy sposoby przejawiania się rzeczy, po łacinie zwane *modi* (w liczbie pojedynczej – *modus*). Termin ten jest bardzo wygodny, gdyż niejako naturalnie wpisuje się w Suárezjańskie rozwiązanie trudnej kwestii. Egzystencja nie jest składowym elementem bytu, ale jednym z trybów (modyfikacji) funkcjonowania istoty. Stąd właśnie można ująć różnicę między egzystencją i istotą jako mającą charakter modalny²⁹.

²⁶ „(...) per existentiam res intelligitur esse aliquid in rerum natura; oportet ergo ut et ipsa aliquid reale sit, et sit intima, id est, intra ipsam rem existens”. F. Suárez, *Disputationes Metaphysicae*, Disp. XXXI, Sect. 1, 2; w: R. P. Francisci Suárez, *Opera Omnia*, Parisiis 1861, vol. 26, p. 225.

²⁷ „Haec opinio tertia sic explicanda est, ut comparatio fiat inter actualem existentiam, quam vocant esse in actu exercito, et actualem essentiam existentem. Et sic affirmat haec sententia existentiam et essentiam non distingui in re ipsa, licet essentia, abstracte et praecise concepta, ut est in potentia, distinguatur ab existentia actuali, tamquam non ens ab ente. Et hanc sententiam sic explicatam existimo esse omnino veram”, F. Suárez, *Disputationes Metaphysicae*, Disp. XXXI, Sect. 1, 13; w: R. P. Francisci Suárez, *Opera Omnia*, Parisiis 1861, vol. 26, p. 228.

²⁸ Argumentację za brakiem różnicy między aktualną istotą a aktualną egzystencją, z szerszymi wyjaśnieniami co do rozumienia kluczowych terminów, znajdujemy tamże, Disp. XXXI, Sect. 4, 3; vol. 26, p. 235.

²⁹ „Ex quo potest haec sententia confirmari; nam, licet essentia creata sit separabilis a proprio esse, e converso tamen ipsum esse non est separabile ab essentia creaturae; hactenus enim factum non est nec verisimile est fieri posse ut conservetur existentia albedinis non conservata albedine, et homo habeat existentiam albi et non sit albus, et sic de aliis; ergo signum est non esse realem distinctionem inter essentiam et existentiam, sed tantum modalem”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 1, 11; vol. 26, p. 228. „(...) existentia vero ex natura rei non distinguitur ab essentia, et ideo non potest esse vera forma, neque actus physicus, sed metaphysicus, et modus ita intrinsecus ut non distinguatur a re quam modificat, sicut differentia est actus generis, et non est propria forma eius. Qui autem sentiunt existentiam ex natura rei distingui ab essentia, difficilius id declarant; tamen qui dicunt non distingui realiter, sed modaliter tantum, dicere possunt modum rei latius patere quam formam, quamvis se habeat per modum actus aut formae”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 10, 2; vol. 26, p. 266-267.

Analogicznie do egzystencji subsystemy jest jedną z modyfikacji natury rzeczy będącej substancją, różniącą się modalnie od tej natury. Nie jest w sensie właściwym formą ani przypadłością. Nie może być formą substancjalną, gdyż funduje się na podłożu zupełnej i nie wykazującej braków w swej integralności natury substancjalnej, którą modyfikuje³⁰. Subsystemy nie jest czymś, co wnosiliby jakąś nową własność do bytu substancjalnego, a jedynie substancją w pewnym trybie swego funkcjonowania. Również między sobą egzystencja natury substancjalnej i subsystemy różnią się w substancji wyłączności modalnie, nigdy zaś w sposób realny³¹.

Egzystencja wydaje się mimo wszystko – w opinii hiszpańskiego scholastyka – ważniejszym trybem bytowania niż subsystemy. Nie tylko dlatego, że obejmuje większy zakres bytów jed-

nostkowo-konkretnych – oprócz poszczególnych substancji indywidualne egzystencje przejawiają bowiem także poszczególne przypadłości, ale dlatego, że konstytuuje rzecz w tym, co stanowi o jej bytowej aktualności (*in ratione actualis entitatis*)³². Tymczasem własność subsystemowania – jak zaznacza – nie wnosi niczego ponadto do rzeczy. Sam zaś termin „subsystemować” jest wieloznaczny, a jego znaczenie pokrywa się z „egzystować” lub „zachowywać istnienie”, względnie „prawdziwie być”³³.

Mimo wszystkich zastrzeżeń wydaje się, że zagadnienie subsystemy znajduje w poglądach F. Suáreza jednak wyrażenie. Pojawia się bowiem w kontekście problematyki sposobów bytowania, która koncepcyjnie jest swego rodzaju fundamentem doktryny bytu hiszpańskiego scholastyka, a nadto w kontekście kwestii egzystencji³⁴.

³⁰ „(...) est enim subsistentia modus naturae ex natura rei distinctus ab illa, non tamen proprie forma, cum neque sit accidens, nec possit esse forma substantialis, cum supponat integram et completam substantialem naturam quam modificat”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 10, 2; vol. 26, p. 267.

³¹ „Itaque, si sit modus substantialis, ut verbi gratia, subsistentia, quae (ut nunc supponimus) non realiter, sed modaliter tantum distinguitur, illa suum proprium esse existentiae habet distinctum etiam modaliter ab existentia naturae substantialis”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 11, 30; vol. 26, p. 281.

³² „Esse autem subsistentiae, et contractius est quam esse existentiae, hoc enim substantiae et accidentibus commune est, illud vero est substantiae proprium; et praeterea esse substantiae (ut suppono ex infra probandis) distinctum quid est ab esse existentiae substantialis naturae creatae et separabile ab ipso, quia non constituit naturam in ratione actualis entitatis, quod pertinet ad existentiam”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 1, 2; vol. 26, p. 225.

³³ „Atque haec omnia fere accommodari possunt ad alteram etymologiam a verbo subsistendi, quamvis huius vocis significatio magis aequivoca sit. Subsistere enim, in significatione propriissima, nihil aliud est quam immorari vel pedem figere alicubi, quae significatio ad rem praesentem nihil refert; inde vero derivatum est hoc verbum ad significandum idem quod existere seu permanere in esse (...). Unde apud Aristotelem interdum subsistere significat idem quod vere esse, et opponitur ei quod est esse tantum in specie seu apparentia”, tamże, Disp. XXXI, Sect. 1, 3; vol. 26, p. 330-331.

³⁴ Tak jest np. w Dyspucie XXXI, Sect. 10, 2; dz. cyt., vol. 26, p. 266-267.

4. Nowatorskie podejście do problemu subsystencji w poglądach M. Śmigleckiego

Poglądy M. Śmigleckiego na zagadnienie subsystencji, wyrażone w jego pracach z dziedziny logiki, wykazują dwie fazy. Pierwszą, której jedynym świadectwem jest skrypt z wykładów wileńskich z lat 1586-1587, spisany przez Stanisława Bedeńskiego, cechuje zależność od treści omawianych dzieł, czyli Arystotelesowego *Organonu*. Znajdujemy w nim zaledwie nieliczne wzmianki o subsystencji i subsystowaniu, z których można jedynie zrekonstruować jakieś własne rozumienie zagadnienia przez naszego scholastyka. Drugą fazę, którą reprezentują poglądy wyrażone w fundamentalnym dziele *Logica* (1618), nato-

miast charakteryzuje autorskie podejście do omawianych kwestii i tematyczne potraktowanie interesującego nas problemu, jakkolwiek nieco przesłoniętego przez zagadnienie substancji i rzadkie używanie terminów wprost wskazujących na subsystencję lub subsystowanie³⁵. Dzieło to jest bez wątpienia wyrazem dojrzałego, ukształtowanego przez lata osobistych lektur i prowadzonych wykładów, spojrzenia na zagadnienia ówczesnej filozofii i logiki, z którego – mimo oczywistych zapożyczeń z tradycji wcześniejszej – tchnie pewna oryginalność i nowatorstwo, czego przykład stanowi opracowanie tematu subsystencji.

4.1. Wzmianki o subsystencji w *Commentaria in Organum Aristotelis* (1586/1587)

Pojęcie subsystencji nie było całkowicie obce wczesnym rozważaniom logicznym M. Śmigleckiego, jakie prezentował w wykładach prowadzonych w Akademii Wileńskiej. Pozostał z nich wszak-

że tylko skrypt spisany ręką studenta – Stanisława Bedeńskiego – *Commentaria in Organum Aristotelis (...) Martini Smigleccio (...) scripta per me Stanislaum Bledensky*³⁶. Mimo że odzwierciedla on po-

³⁵ Niejeden ostrożnie nastawiony czytelnik z pewnością będzie miał wątpliwości, czy wszystkie zamieszczone w dalszych przypisach cytaty odnoszą się autentycznie do subsystencji, a nie po prostu do substancji. Termin *subsistentia* i pokrewne mu formy czasownikowe padają bowiem niezmiernie rzadko. Niemniej uważne zapoznanie się z całością kwestii 1 i początkiem kwestii 2 z dysputy VIII *Logiki* rozwiewa wątpliwości. Od następującego fragmentu mamy do czynienia z opisem substancji jako subsystencji: „Secundo definiri potest substantia positivie, per proprietates subsistendi per se, et standi aliis: per has enim proprietates indicatur essentia substantiae, quae est fundamentum, et ratio talium proprietatum. Primo ergo definitur substantia per proprietatem per se existendi: est ens per se existens”, *Logica Martinii Smigleccii*, Ingolstadii 1618, vol. 1, p. 546. W jego kontekście funkcjonuje nawet druga z wymienionych w przytoczonym cytacie form pozytywnego określenia substancji, która rozpoczyna się od słów: „Altero vero modo, definitur substantia, per alteram proprietatem, nempe standi, esse id quod omnibus substat”, tamże, p. 548.

³⁶ Wydał go w swoim opracowaniu Ludwik Nowak jako *Commentaria in Organum Aristotelis*, t.1-2, Warszawa 1987.

głądy naszego słynnego scholastyka, podlega tej prawidłowości, co inne *reportationes*, a mianowicie nie jest dziełem w pełni autorskim. Na jego zawartość zawsze mają wpływ umiejętności percepcji podawanych treści i wiernego ich odzwierciedlenia przez słuchacza, który w wykładach uczestniczył i je notował. W przypadku tego konkretnego skryptu na kilka podstawowych mankamentów zwraca uwagę Ludwik Nowak. Należą do nich: 1) zachowany w stanie niekompletnym i niedokładny spis treści; 2) stosowanie własnych, nie przyjętych powszechnie skrótów, oraz niejednolita forma zapisu tych samych słów; 3) błędy w numerowaniu stron; 4) nieład w podziale treści. Wątpliwości nasuwa też brak cytatów³⁷.

W traktacie o substancji znajdujemy wszelako kilka uwag, które dają nam pojęcie o wczesnych poglądach M. Śmigleckiego na zagadnienie subsystemenckiej. Przede wszystkim wydaje się ono jednak kwestią poboczną. Być może miało na to wpływ ograniczenie zakresu wykładów do problematyki *Organonu* Arystotelesa, niemniej podstawowa definicja substancji pierwszej ma charakter określenia negatywnego: właściwie i w sposób zasadniczy rozumiana substancja pierwsza jest nade wszystko tym, co ani nie wychodzi z jakiegoś podmiotu, ani w nim nie tkwi (*neque*

de subiecto aliquo dicitur nec in subiecto est)³⁸.

W określeniu pozytywnym zaś, które według treści skryptu stanowi rozwinięcie definicji podstawowej, substancja pierwsza jest indywiduum, stanowiącym podmiot dla przypadłości i tzw. substancji drugich. Te zaś są zespołami treści istotnych dla zaliczenia w ramy danego gatunku i rodzaju rzeczy lub też – jak to wprost pada w skrypcie – gatunkami i rodzajami. Substancje drugie są ponadto czymś, co obejmuje podmiot substancji pierwszej – który w nich dosłownie „tkwi” (*inest*) w sposób podobny do tego, w jaki uniwersalia obejmują w sobie jednostki³⁹.

Substancja pierwsza zatem jest tym, co „stoi pod [czymś]” (*substat*) – stanowi podłoże czegoś, oraz tym, co egzystuje samo przez się. Natomiast dość zagadkowe wydaje się tkwienie (*ineste*) substancji pierwszej w substancjach drugich lub – jak to wyżej ująłem – obejmowanie jej przez te ostatnie. W aspekcie egzystencji bowiem to substancje drugie zależą od pierwszych.

I właśnie w kontekście wzmianki o zależności egzystencjalnej pojawia się wątek subsystemowania. Dowiadujemy się niejako przy okazji, że substancje drugie nie subsystemują bez substancji pierwszych, lecz wychodzą z tychże (*de subiecto*) i na tej jedynie zasadzie one są ich swoistym

³⁷ Tamże, t. 1, s. 17-18.

³⁸ „Prima substantia definitur a Philosophi, quae proprie et principaliter et maxime dicitur, quae neque de subiecto aliquo dicitur nec in subiecto est, ut quidam homo”, tamże, t. 1, s. 198.

³⁹ „Circa quam definitionem notandum 1° Aristotelem considerare hoc loco substantiam secundum suam maximam proprietatem quae est substare alteri (...). Notandum est 2° substantiam primam esse idem quod est indyuiduum substantiae. (...) substat enim non solum omnibus accidentibus sed etiam ipsis secundis substantiis”, tamże, t. 1, s. 198. „Secundas substantias definit Aristoteles esse illas in quibus primae substantiae insunt, qualia sunt genera et species. Insunt autem primae substantiae in secundis tamquam singularia in universalibus”, tamże, t. 1, s. 199.

podłożem. Używam celowo słowa „swoistym”, bo nie w sensie podmiotu. Substancje drugie, mimo iż w jakiś sposób znajdują się w pierwszych, nie tkwią w nich jak w podmiocie (*in subiecto*). A co jeszcze bardziej komplikuje koncepcję, tak pierwsze, jak i drugie substancje stanowią byt substystujący sam przez się (*ens per se subsistens*)⁴⁰.

W tym miejscu nasuwają się różne przypuszczenia, które zresztą trudno po kolei wymieniać, bo nie jest wykluczone, że mnożyłyby się zgodnie z zasadą *ex falso quodlibet*. Ewentualny błąd może leżeć zresztą nie po stronie młodego Śmigleckiego, tylko spisującego wykład S. Bedeńskiego i wynikać bądź z niezrozumienia treści wygłaszanej, bądź z niedokładnego ich notowania.

Pomijając zasadniczą wątpliwość co do niesprzeczności opisu natury relacji zachodzącej między substancją drugą a substancją pierwszą, można wskazać na to, czego z omawianych treści skryptu w sposób bezsprzeczny się dowiadujemy i co jest w nich dla nas istotne w perspektywie późniejszego stanowiska M. Śmigleckiego. Mianowicie,

wskazują one wprost, że obok określeń o charakterze negatywnym, stwierdzającym, czym substancja nie jest, zachodzi możliwość pozytywnego jej zdefiniowania, i jest to właśnie ten wątek, który ulegnie rozbudowaniu w autorskim dziele *Logica* (1618). W ogólnym rozumieniu substancja jest ujmowana dwójako: 1) jest czymś, co nie bytuje w podmiocie i 2) przez to samo, że a) jest czymś i b) nie tkwi w jakimś podmiocie, jest bytem przez się substystującym. Wydaje się bowiem, że trzeciej możliwości w tej koncepcji nie ma, a zatem to, co jest, ale nie w podmiocie, substystuje⁴¹.

Treści skryptu dostarczają nadto skromnych wzmianek o powiązaniu doskonałości substystowania z substancją zupełną (*substantia completa*), przeciwstawionej substancji niezupełnej (*substantia incompleta*)⁴². Substancja taka to substancja pierwsza, konkretna, odrębna od innych (*hoc aliquid*) jednostka egzystująca w sobie jako podmiocie. Substancja zupełna stanowi substancję w ścisłym tego słowa znaczeniu: substystuje w sobie, podtrzymuje (*sustenet*) siebie samą i przypadłości w egzystencji.

⁴⁰ „Prima enim substantia et proprie substat cum sit vere quid existens per se. Secundae vero (...) substant quatenus sunt in primis et sine illis non subsistunt”, tamże, t. 1, s. 198. „Potest definiri secunda substantia sic, quae non est in subiecto, de subiecto tamen dicitur; tam enim primae quam secundae substantiae convenit non esse in subiecto, quia utraque est ens per se subsistens”. Tamże, t. 1, s. 199.

⁴¹ „Unde de ratione substantiae in communi est non esse in subiecto, quod idem est ac esse ens per se subsistens”, tamże, t. 1, s. 200. Sposób zawierania się substancji drugich w substancjach pierwszych jest wyjaśniany, jakkolwiek niewystarczająco. Substancje drugie miałyby tak się zawierać w pierwszych, jak powszechniki w jednostkach (*tamquam singularia in universalibus*) bądź rzeczy lub własności wyższe w niższych (*superiora in inferioribus*), tamże, t. 1, s. 199. Wątek powraca w rozważaniach wielokrotnie, jednak trudno uznać, że substancje drugie nie są po prostu pojęciami powszechnymi lub też zespołami cech konstytuujących istoty gatunkowe poszczególnych substancji pierwszych, które można wyodrębnić z konkretnych jednostkowych bytów tylko myślowo.

⁴² „Respondeo: Substantia dupliciter accipitur. 1° ut distinguitur contra accidens (...) 2° ut distinguitur contra substantiam incompletam et significat rem prout habet rationem substantiae completam et in se perfecte subsistentem”, tamże, t. 1, s. 213.

Substancje niezupełne to na przykład materia, forma, części integralne, sposoby bytowania, różnice gatunkowe⁴³.

Na uwagę zasługuje jeszcze jedna wypowiedź łącząca zagadnienie substancji pierwszej i subsystemy. Otóż, według zapisu skryptu, dlatego własność bycia realnym podmiotem, a dosłownie „stania pod [czymś] realnie” (*substare alteri realiter*), właściwie, zasadniczo i nade wszystko (*proprie, principaliter et maxime*) przysługuje substancji pierwszej, że to, co jest podmiotem dla czegoś innego, jest nieodłącznie czymś aktualnie subsystemującym w świecie (*subsistere actu in mundo*). Pierwsze substancje więc aktualnie egzystują, a dzięki nim analogicznych doń własności nabierają substancje drugie⁴⁴.

Wykazaniu pierwotności substancji pierwszych wobec drugich M. Śmiglecki poświęcił dłuższy fragment wykładu⁴⁵. Nie będziemy omawiać jego argumentów odnotowanych przez S. Bedeńskiego, niemniej ewidentnie poświadczają one realistyczne nastawienie naszego scholastyka, wyrażające się w uznawaniu pierwotności tego, co realne i aktualne, przed tym, co ogólne i znajdujące podstawę w intelekcie⁴⁶. Z tym realistycznym nastawieniem

współbrzmi przyznanie swoistego genetycznego pierwszeństwa pośród własności substancji byciu aktualną subsystemcją (*subsistere actu*) przed byciem realnym podmiotem substancjalnym (*substare alteri realiter*), mimo iż to ostatnie stanowi ostatnie dopełnienie tego, czym jest substancja.

W *reportationes* z wykładów wileńskich znajdujemy doniosły element wspólny z tym, co później napisał M. Śmiglecki w swym autorskim dziele *Logika* z 1618 roku. Generalnie jednak o samej subsystemcji dowiadujemy się z nich niewiele, zyskując jedynie intuicyjnie uchwytny zarys zagadnienia, z którego przebiega przede wszystkim wątek charakterystycznej dlań samodzielności egzystowania lub istnienia i realności, odnoszonych przede wszystkim do substancji pierwszej. Skrypt S. Bedeńskiego wskazuje na brak przedmiotowego skupienia na tej problematyce ze strony wykładowcy. Powstaje więc pytanie: co skłoniło naszego czołowego przedstawiciela drugiej scholastyki do tematycznego potraktowania subsystemcji jako istotnego aspektu substancji w późniejszym dziele? Niestety, żadnej szczegółowej odpowiedzi na etapie badań związanych z niniejszym opracowaniem

⁴³ Rozróżnienie substancji zupełnej i niezupełnej znajduje się tamże, t. 1, s. 211. Określenie substancji zupełnej w jej głównych własnościach znajduje się tamże, t. 1, s. 200. Co do bycia czymś odrębnym (*hoc aliquid*) i egzystencji odrębnej substancji zob. tamże, t. 1, s. 206-207.

⁴⁴ „At substare proprie, principaliter et maxime convenit primae substantiae, quia id quod debet substare alteri realiter, debet esse quid subsistere actu in mundo at solae primae substantiae sunt actu existentes. Ratione deinde primarum substantiarum substare convenit etiam secundis substantiis (...), tamże, t. 1, s. 202.

⁴⁵ Tamże, t. 1, s. 202-204.

⁴⁶ „Universalitas autem advenit substantiae ab intellectu. (...) Substantia completa substans alteri, alia est substans particulariter et haec est prima substantia (...); alia substans universaliter et haec est, quae de subiecto dicitur, in subiecto vero non est, id est secunda substantia”, tamże, t. 1, s. 201-202.

nie da się udzielić. Pozostaje więc zadowolnić się ogólnym stwierdzeniem dużego doświadczenia naszego jezuitę i jego wieloletnich przemyśleń co do ujęcia

podejmowanych zagadnień w okresie, w którym przygotowywał on swe dzieło życia.

4. 2. Zagadnienie subsystemy w *Logice* (1618)

W wydanej w 1618 roku *Logice* kwestia subsystemy stanowi co prawda niezbyt rozbudowany, ale osobny temat w ramach omawiania problematyki subsystemy. Pojawia się on obok tematu egzystencji i jest z nim w dużej mierze powiązany, tak że można byłoby znacznie więcej dowiedzieć się o rozumieniu samej subsystemy, gdyby udało się ustalić, jak autor wymienionego dzieła rozumie egzystencję. Niestety, tu zdaje się traktować ją jako coś nie wymagającego wyjaśnień, a o znaczeniu terminów ją wyrażających dowiadujemy się przez poznanie kontekstów, w jakich występują. Utożsamienie subsystemy z substancją jako egzystującą przez się, ewidentne w wielu kontekstach⁴⁷, jest wszakże niezmiernie cenną wskazówką do identyfikacji wypowiedzi dotyczących subsystemy.

Według M. Śmigleckiego, subsystema i egzystencja stanowią dwa tryby – sposoby (*modi*) bytowania substancjalnego, co niewątpliwie pokrywa się

z nauczaniem F. Suáreza. Po tym wspólnym punkcie doktryny obu scholastyków zaczynają się od siebie oddalać. Zdaniem polskiego logika bowiem każdy z wymienionych trybów konstytuuje substancję we właściwym jej sposobie bytowania czy też istnienia (*in esse substantiali*), tak jak to wszystko, co przysługuje jej, a nie należy do kategorii substancji, wyznacza dla niej pewną otoczkę związanych z jej bytowaniem przypadłości⁴⁸. Subsystema i egzystencja nie wykluczają się przeto wzajemnie, natomiast są sposobami przejawiania się określonej substancji, jej nieodłącznymi własnościami. W odwołaniu do sposobów bytowania można pozytywnie wskazać, czym substancja jest. W takim ujęciu jest bowiem, z jednej strony, podmiotem dla czegoś innego, co substancją nie jest, z drugiej zaś strony – tej, która nas tu interesuje – substancja jako subsystema jest bytem – podmiotem egzystującym samodzielnie przez się (*ens per se existens*)⁴⁹. Zauważmy, że sub-

⁴⁷ Szczególnie jest to wyraźne w czytany w całości, tutaj omawianym i cytowanym w częściach, akapicie, rozpoczynającym się od słów „Secundo definiri potest substantia positue, per proprietates subsistendi per se, et substandi aliis”, *Logica Martini Smigleccii*, dz. cyt., vol. 1, p. 546.

⁴⁸ „Verbi gratia modi substantiae, ut existentia, subsistentia, constituunt substantiam in esse substantiali, accidentia vero constituunt eam in esse accidentali extra genus substantiae”, tamże, p. 534; „(...) et modos substantiales, ut existentiam et subsistentiam”, tamże, p. 545.

⁴⁹ „Secundo definiri potest substantia positue, per proprietates subsistendi per se, et substandi aliis: per has enim proprietates indicatur essentia substantiae, quae est fundamentum, et ratio talium proprietatum. Primo ergo definitur substantia per proprietatem per se existendi: est ens per se existens”, tamże, p. 546.

systemy i subsystowanie, rozumiane jako pewna modyfikacja czy też własność substancji, są tu określane w odwołaniu się do egzystencji.

Nasz scholastyk wyróżnia dwojakie rozumienie samodzielności egzystowania. Pierwszy pokrywa się z własnością bytowania substancjalnego w postaci bycia samodzielnym podmiotem, nie czymś ontycznie zakorzenionym w innym podłożu o charakterze substancjalnym. Taki sposób egzystowania realizuje się w każdej substancji, zarówno stworzonej, jak i niestworzonej. Natomiast nie wyklucza on, zdaniem M. Śmigleckiego, egzystencji w czymś innym pod warunkiem, że nie będzie to zakotwiczenie w czymś jako w podmiocie (*ut in subiecto*)⁵⁰, bo to oznaczałoby bycie bytem o charakterze przypadłościowym, a nie czymś współstanowiącym substancję⁵¹.

W domyśle pozostaje egzystencja Słowa Wcielonego w naturę ludzką, która nie stanowi dlań podmiotu bytowego. Natura ludzka stanowi czynnik konstytuujący Słowo w ludzkim istnieniu sub-

stancjalnym (*constituit Verbum in esse substantiali hominis*). Do tego zagadnienia autor odwołuje się jednak w innej kwestii, poświęconej własnościom substancji, gdzie uzupełnia informacje na temat egzystencji części substancjalnych czy statusu bytowego samych trybów samodzielnego egzystowania⁵². Jego zdaniem części, wchodzące w skład substancji, konstytuujące jej wewnętrzną strukturę – a takimi są egzystencja i subsystencja, bytują wraz z całą substancją i na sposób jej właściwy. Nie są czymś, co dochodzi z zewnątrz do substancji. Nie jest więc ona dla swych części podmiotem. Podobna właściwość dotyczy sposobów bytowania substancjalnego, czyli (1) bycia substancją – podłożem dla przypadku lub (2) subsystowania – samodzielnego egzystowania⁵³.

Oprócz subsystowania w wymiarze szerszym M. Śmiglecki wyróżnia subsystowanie w pełnym wymiarze, które jest jednakże wyłączną własnością substancji Bożej. Tylko ona w swojej egzystencji jest nie tylko niezależna od jakie-

⁵⁰ „Dupliciter autem dicitur aliquid per se existere: vel quia in se non in alio existit, ut in subiecto, hoc est, nulli subiecto nititur: vel quia independenter ab alio existit; dependere enim ab alio, est per aliud non per se existere. Primo modo omnis substantia, tam creata, quam increata per se existit: quia ita in seipso existit, ut nulli subiecto nitatur; quo etiam sensu partes substantiales, et modi per se existunt. Nam etsi possit substantia existere in alio, tamen non potest esse in alio, ut in subiecto”, tamże, p. 546.

⁵¹ „Quod enim est in subiecto, existit, ut quid extrinsecum subiecto, non constituens illud in esse substantiali”, tamże, p. 598.

⁵² Tamże, VIII, 8 – p. 598.

⁵³ Zobacz uzasadnienia na stronach 544-545, zakończone podsumowaniem: „Ex quo patet formam substantialem, partes integrantes, et modos substantiales, ut existentiam et subsistentiam non esse in subiecto: quia constituunt substantiam in esse completo, et sunt partes substantiae quam constituunt”, tamże, p. 545. Podobnie wypowiada się M. Śmiglecki w kwestii 8 tejdysputy: „Omnis enim substantia, vel absolute in alio non existit, vel si existit, non existit tanquam in subiecto. Quod enim est in subiecto, existit, ut quid extrinsecum subiecto, non constituens illud in esse substantiali: pars vero substantialis, ita existit in alia, ut constituat illam in esse substantiae completae, quocirca non existit in illa ut in subiecto; sic formae substantiales, et modi sunt quidem in substantia, sed non tanquam in subiecto”, tamże, p. 598.

goś innego podmiotu, ale także od wszelkiej innej zasady (*principium*). Substancjalne istnienie czy bytowanie (*esse substantiale*) substancji Bożej nie wykazuje żadnej zależności od czegoś innego. Niezależność od innej zasady jest najdoskonalszym sposobem bytowania substancjalnego rozumianego jako egzystowanie przez się, czyli subsystemowanie⁵⁴. Opisowo jest tu po prostu wskazane, że ten najdoskonalszy sposób subsystemowania wiąże się z byciem Absolutem. Bezokolicznik czasu teraźniejszego w stronie czynnej *absolvere* oznacza bowiem w łacinie „uwolnić [od czegoś]”. W formie rzeczownikowej i przymiotnikowej rodzaju męskiego używa się zaś terminu *absolutus*, który wyraża wolność od zależności i jest tłumaczony m. in. jako „absolut” lub „absolutny”. Stąd mamy w polskim słownictwie filozoficznym „Absolut”.

Następnie w ogólnym rozumieniu substancją jest każdy byt, który przejawia jeden z wymienionych sposobów samodzielnej egzystencji, czyli subsystemowania. Pierwszy z nich, właściwy substancjom stworzonym, jest zupełnie wystarczający, aby być w sensie istotnym (*essentialiter*) substancją, czyli podmiotem przypadłości, dla których samodzielnie egzystujący podmiot jest z ko-

lei warunkiem ich własnego bytowania. I nie jest to kwestia interpretacji, bo M. Śmiglecki wskazuje dosłownie, że bycie subsystemą, czyli czymś egzystującym przez się, jest warunkiem wystarczającym do bycia substancją (*sufficienter illas constituit in esse substantiae*). Ukazuje tym samym ontyczne pierwszeństwo subsystemowania przed podmiotowaniem przypadłości. Zwraca nadto uwagę, że żadna substancja nie wykazuje obu tych sposobów egzystowania, tj. jedynie spełnienia wystarczającego warunku, jakim jest bytowanie niezapodmiotowane w czymś innym, lub bezwarunkowej niezależności od jakiegokolwiek zasady. Jest możliwy zatem tylko jeden albo drugi typ subsystemy w przypadku jednego bytu⁵⁵.

Drugi sposób subsystemowania jest specyficzny. Nie jest wspólny wszystkim substancjom, ale właściwy tylko substancji Bożej. Nasz scholastyk używa dla jego opisanego dwu technicznych zwrotów. Zaznacza mianowicie, że jest to szczególny sposób subsystemowania przez się (*modus per se subsistendi (...) peculiaris*) i że wyraża on istotną rację tego, czym jest substancja (*dicit quidem essentialem rationem substantiae*). Jest to zupełnie inne określenie od tego, którym M. Śmiglecki posłużył się opisując substancje stwo-

⁵⁴ „Secundo vero modo. Sola substantia Diuina per se existit; quia non solum non dependet ab aliquo subiecto, sed etiam ab omni alio principio; qui est perfectissimus modus substantialiter, id est per se existendi, absque omni dependentia in esse substantiali”, tamże, p. 547. O tym, że chodzi tu o subsystemę świadczy nie tylko umiejscowienie w ciągu rozważań jej poświęconych, ale też określenie Bożej substancji mianem „subsystemy przez się” w analogicznym kontekście w kontynuacji rozważań: „Secundus vero modus, per se subsistendi (...)”, tamże, p. 547. Szerszy fragment omawiamy w dalszej części tekstu głównego i przytaczamy w dwu przypisach niżej.

⁵⁵ „Porro ad rationem substantiae in communi non requiritur uterque modus per se existendi: nam substantiae creatae sunt essentialiter substantiae, propter primum solum modum per se existendi; hic enim modus sicut distinguit illas sufficienter ab accidente, ita sufficienter illas constituit in esse substantiae: quod enim non est accidens, necesse est ut sit substantia”, tamże, p. 547.

rzene. Tam wskazywał jedynie na to, że niezależność bytu od innego podmiotu jest wystarczającym warunkiem, by być istotnie (*essentialiter*) substancją. Tu zaś pisze o istotnej racji. Nie posługuje się też szerokim określeniem „egzystowanie przez się”, które w wielu fragmentach *Logiki* znaczy tyle, co „subsystowanie”, ale precyzyjnym „subsystowanie przez się”. Wyraża ono nie tylko niewymaganie innego podmiotu, w którym dany byt byłby ontycznie zakorzeniony, ale przede wszystkim niezależność od przyczyny sprawczej, która to niezależność właściwa jest wyłącznie Bogu⁵⁶.

Podkreślmy jeszcze raz, że nasz scholastyk wyraźnie zaznacza, iż mamy tu do czynienia z dwiema różnymi racjami bycia substancją, różniącymi się istotnie i wskazującymi dwa różne typy niezależności, z których ta właściwa Bogu jest o wiele doskonalsza niż ta wspólna pozostałym substancjom. W konsekwencji bycie substancją stworzoną i bycie substancją niestworzoną różni się w swym ontycznym uzasadnieniu, wyrażanym także pojęciowo. Tym samym nie mogą one być pojmowane w sposób jednoznaczny, bo nie zachodzi zbieżność w tym, czym są⁵⁷.

Według M. Śmigleckiego subsystencją jest zatem przede wszystkim realny

i konkretny, jednostkowy byt substancjalny. Własność subsystowania różni się przy tym od tego, co wyraża nazwa „substancja”. Ta bowiem wskazuje na własność bycia konkretnym, jednostkowym podmiotem lub podłożem dla przypadłości, czyli tak zwaną substancją pierwszą, albo na to, co Arystoteles nazywał substancją drugą, a co jest *de facto* wyabstrahowanym zespołem cech charakterystycznych dla danego gatunku bytów substancjalnych⁵⁸. Subsystencja zaś, co nasz scholastyk zaznaczał już w wykładach wileńskich, to substancja egzystująca samodzielnie, czyli sama przez się, niezależnie od innych bytów.

Każda substancja pierwsza jako realny konkret bytujący samodzielnie, jest zarazem subsystencją. Jako byt egzystujący sam przez się jest też warunkiem istnienia bytów niesamodzielnych, które są zakotwiczone w jego egzystencji. Jak zaznacza nasz scholastyk, jeśli nie byłoby substancji pierwszej, to żaden inny byt, który egzystuje niesamodzielnie, nie miałby ostatecznej racji, która uzasadniałaby jego egzystencję. Zachodziłby absurd, polegający na tym, że podstawa bytowania byłaby ostatnim, końcowym elementem nieskończonego ciągu elementów egzystencjalnie niesamodzielnych. Taka struktura jest jednak

⁵⁶ „Secundus vero modus, per se subsistendi, dicit quidem essentialem rationem substantiae, ea tamen ratio substantiae non est communis omnibus substantiis, sed peculiaris, et propria substantiae diuinae. Et vero si independentia a subiecto pertinet ad rationem substantiae, multo magis independentia ab efficiente, qualis est in Deo”, tamże, p. 547-548.

⁵⁷ „Haec enim independentia, est multo maior et nobilior quam illa: cumque hae duae rationes substantiae sint essentialiter distinctae, quia distinctas independentias substantiales dicunt, sequitur substantiam creatam et substantiam incretam non conuenire unicoce in ratione substantiae, ut infra dicemus, sed diuersas essentialiter rationes substantiae habere”, tamże, p. 548.

⁵⁸ „Altero vero modo, definitur substantia, per alteram proprietatem, nempe substandi, esse id quod omnibus substat: quomodo primam substantiam Aristoteles dicit esse maxime substantiam quia omnibus substat, omnibus inquam, tam secundis substantiis, quam accidentibus”, tamże, p. 548.

wewnętrznie sprzeczna, gdyż ciąg nieskończony nie ma kończącego go ostatniego elementu, a zatem taka struktura nie istnieje⁵⁹.

Marcin Śmiglecki podaje jeszcze inny, metafizyczny, argument za koniecznością istnienia substancji pierwszej a zarazem subsystemy dla uzasadnienia istnienia bytów, które z natury egzystują w czymś innym. Wskazuje mianowicie, że nawet całe uniwersum tego typu bytów nie może egzystować samo przez się, a więc subsystemować, ale mogą one bytować jedynie z racji egzystencji tego, co je podmiotuje. Być podmiotem dla bytów niesamodzielnych może zaś być tylko to, co egzystuje samodzielnie. Wynika stąd, że tylko samodzielnie istniejąca substancja, czyli innymi słowy – subsystema, jest racją istnienia bytów niesamodzielnych⁶⁰.

Zwrócenie uwagi na własność subsystemowania ma w koncepcji M. Śmigleckiego jeszcze jedno ważne znaczenie. Otóż określenie substancji przez wskazanie na własność podmiotowania przypadłości jest definicją odnoszącą się jedynie do substancji stworzonych. Natomiast nie obejmuje substancji Bożej, która nie stanowi podmiotu przypa-

dłości⁶¹. Bóg jest jednak substancją w znaczeniu subsystemy, jak nasz scholastyk zaznaczał wcześniej. Co więcej, w przypadku substancji Bożej, jest to subsystema urzeczywistniona nie tyle nawet w najwyższym stopniu, ile po prostu w pełni. Zachodzi bowiem w tym przypadku absolutna samodzielność bytowania, a więc egzystencji samej przez się⁶².

W związku z tym możemy wnioskować, że własność subsystemowania w pełnym wymiarze wyklucza się z własnością bycia podmiotem dla innych bytów, a subsystemowanie w wymiarze ograniczonym, jakie jest udziałem substancji stworzonych, co najmniej dopuszcza własność podmiotowania innych bytów. Jest to sytuacja, która otwiera drogę dla interpretacji subsystemy w ramach teorii analogii, w których wykazuje się zachowanie czegoś wspólnego obu odmianom subsystemy, przy wyraźnych odmiernościach. Marcin Śmiglecki odsyła w tym punkcie do ogólnych rozważań poświęconych analogii, zamieszczonych w *Dysputacie VI*, nie zajmując zdecydowanego stanowiska, jakby w aspekcie jednoznaczności – analogiczności – wieloznaczności ująć zagadnienie subsystemy⁶³.

⁵⁹ „Porro necesse esse dari talem substantiam, quae omnibus substet, hac rationi conuinci potest. Ea enim quae in alio existunt, necesse est, ut innitantur alicui, quod per se et non in alio existat. Nam si illud etiam in alio existet, et illud aliud in alio, dabitur processus in infinitum”, tamże, p. 548.

⁶⁰ „(...) tota enim uniuersitas existentium in alio per se existere non potest, sed ratione eius in quo existit; ergo si non detur aliquod per se non in alio existens, nihil esse poterit existens in alio. Quodcirca necesse est dari aliquid existens per se, quod sit substratum instar fundamenti omnibus iis quae existunt in alio”, tamże, p. 548-549.

⁶¹ VIII, 1: „Porro haec definitio substantiae per proprietatem substandi, non est definitio omnis substantiae, sed solum substantiae creatae, quae sola accidentibus subiicitur: nam diuina substantia nullis subiacet accidentibus”, tamże, p. 549.

⁶² Por. fragmenty poświęcone subsystemy w drugim rozumieniu, omówione wyżej a znajdujące się w *Logice* (1618) na stronach 547-548.

⁶³ Odesłanie takie czyni tamże, p. 558. *Dysputa VI* ta jest dość obszerna i mieści się tamże, p. 450-542.

Próba wydobycia z treści dzieła jakiegos bardziej przybliżonego poglądu naszego jezuita na to zagadnienie wymagała by zaś wstępnie osobnych studiów nad wymienioną *Dysputą* i wyprowadzenia wniosków drogą rozumowania opartego na wynikających z tych studiów usta-

leń, traktowanych jako przesłanki ogólne. Jest to jednak metoda dość ryzykowna w skutkach, jeśli zważyć, że M. Śmiglecki nie stwierdza wprost, że dwa wyróżniane przez niego typy subsystemencji są analogiczne.

5. Wpływy tomistyczne i suárezjańskie w sformułowanej przez M. Śmigleckiego koncepcji subsystemencji

Nie ulega wątpliwości, że w ujęciu problemu subsystemencji przez naszego scholastyka ujawniają się elementy występujące u św. Tomasza z Akwinu i u F. Suáreza. Charakterystyczne dla tego pierwszego jest powiązanie subsystemencji z substancją Bożą, z samodzielną egzystencją, a ponadto niemarginalizowanie zagadnienia. Zadziewające są zbieżności sformułowań stosowanych przez M. Śmigleckiego z Tomaszowymi: a) odnoszącego się do istoty – substancji Bożej: „subsystemować przez się” (*per se subsistere*)⁶⁴; b) „subsystemencję orzeka się wedle egzystowania przez się i nie w czymś innym” (*secundum enim quod per se existit et non in alio, vocatur „subsistentia”*)⁶⁵; c) „subsystemować oznacza określony sposób bytowania, zgodnie z którym coś jest bytem przez się, nie w czymś innym, jak przypadłość” (*subsistere autem dicit determinatum modum essendi, prout scilicet aliquid est ens per se, non in alio, sicut accidens*)⁶⁶.

Natomiast charakterystyczne dla F. Suáreza jest posługiwanie się terminami „egzystencja” (*existentia*), „egzystować” (*existere*), „egzystuje” (*existit*) oraz koncepcją sposobów czy trybów (*modi*) bytowania. Marcin Śmiglecki wykorzystuje oba elementy. Konteksty wskazują jednak, że nie trzyma się ściśle wykładni swego hiszpańskiego współbrata. Subsystemencja dla niego to przede wszystkim byt egzystujący przez się (*ens per se existens*), a więc substancja zdolna do samodzielnego bytowania. Zrywa więc z suárezjańskim rozdzieleniem subsystemowania i egzystowania. Owszem, subsystemowanie różni się według naszego scholastyka od egzystowania jako inny *modus*, ale co najmniej w jakimś aspekcie stanowi szczególną postać tego drugiego. Wydaje się także, że terminu „egzystuje” (*existit*) M. Śmiglecki używa często kontekstach zbliżonych do tych, w których u Doktora Anielskiego pada zwrot „ma istnienie” (*habet esse*), a „egzystować”

⁶⁴ *De potentia*, q. 9, a. 5, ad 13

⁶⁵ *S. th.*, I, q. 29, a. 2, c.

⁶⁶ *Super I Sent.*, dist. 23, q. 1, a. 1, c.; por. *De potentia*, q. 9, a. 1, c.

(*existere*) tam, gdzie ten ostatni zwykł używać słowa „istnieć – być” (*esse*)⁶⁷.

Trudno stwierdzić, czy są to świadome próby łączenia nowego na przełomie wieku XVI i XVII suárezjanizmu z tomizmem, czy nieświadomianie sobie odstępstw od zasadniczych koncepcji tego pierwszego. Obie możliwości są prawdopodobne. Natomiast znamienne jest, że w cenzurze ogólnej z 1615 roku zarzucano autorowi dzieła *Logica* utrzymanie się ustalonych „w szkole” wykładni poszczególnych zagadnień⁶⁸. Mogło chodzić tu także o nawiązywanie do tomizmu, którego preferowanie uwidaczniało się zresztą nie tylko w tej, ale też w innych poruszanych przez niego kwestiach, na przykład w przyjmowaniu koncepcji bytu myślnego – na co zwrócił uwagę Ludwik Nowak. Akceptacja tej koncepcji tomistycznej była też niewyrażonym bezpośrednio przypuszczalnym powodem negatywnego odniesienia rzymskiej cenzury zakonnej wo-

bec przedstawionego jej w 1615 roku do ocyenia dzieła⁶⁹.

Można podejrzewać, że przy braku dobrej znajomości poglądów F. Suáreza, ze względu na oddalenie od rzymskiego ośrodka studiów jezuickich, nasz scholastyk wypracował własne interpretacje z szerokim wykorzystaniem koncepcji tomistycznych. Nie sposób co prawda wykluczyć zachodzenia pierwszej ze wskazanych możliwości, jednakże w tym przypadku należałoby oczekiwać wyraźnej polemiki z hiszpańskim współbratem zakonnym.

W ostatecznym rozrachunku, bez względu na powody takiego stanu rzeczy, ewidentne pozostaje przyjmowanie przez M. Śmigleckiego większej liczby elementów tomistycznych niż suárezjańskich w rozwiązywaniu problemu subsystemy. Natomiast wypracowana koncepcja jest spójna i stanowi wynik dość oryginalnego powiązania wątków zaczerpniętych z obu nurtów.

5. Zakończenie

Rozpatrywane elementy historii zagadnienia subsystemy, od początków do koncepcji sformułowanej przez M. Śmigleckiego, pozostają ze sobą w związkach przyczynowo-skutkowych. Mylił-

by się ktoś, kto widziałby w poczynionych rozważaniach jedynie zarys historyczny problematyki, kończący się w pewnym punkcie dziejów, czy omówienie jej u wybranych myślicieli. Gdyby tak by-

⁶⁷ Uwidacznia się to już od pierwszych stron *Logiki* (1618), gdzie występują opisy bytu myślnego i realnego.

⁶⁸ „Legimus Logicam P. Martini Smigletii: et censemus ut nunc est, non debere; quoniam continet opiniones non admodum receptas, vel etiam auditas in scholis; atque satis communiter auctores pro illis non citat”, „Archivum Romanum Societatis Iesu”, FG 654, f. 332r.

⁶⁹ Przyjmowanie koncepcji bytu myślnego odróżniało w dawnej scholastyce tomistów od przedstawicieli szkoły jezuickiej, która uważała analizy *ens rationis* za pomyłkę, a M. Śmiglecki, opowiadając się za „rozwiązaniem tomistycznym”, narażał się na bardzo ostrą krytykę cenzorów zakonnych, co *de facto* nastąpiło. L. Nowak, *Marcina Śmigleckiego teoria nauki*, „Studia Philosophiae Christianae” 13 (1977) 2, s. 116-117.

ło, trzeba by uzupełnić ich wybór i nadać całości pracy bardziej przeglądowy charakter. Powody, dla których uwzględniony został aspekt historyczny, przedstawiono we *Wstępie*. Sprowadzają się one przede wszystkim do konieczności naświetlenia związków tematu subsystemencji wprowadzanymi stopniowo przez tradycję filozofii chrześcijańskiej z wątkami egzystencjalnego pojmowania bytu i konkretnymi myślicielami. Problem subsystemencji jest na tyle mało znany, nawet w środowisku mediewistów, że nie wydaje się by bez odwołania do szerszego tła mógł być w ogóle dyskutowany⁷⁰.

Uzyskane wyniki badań pozwalają na dokonanie kilku istotnych ustaleń. Łączą się one w ciąg powiązanych elementów. Dotyczy to zarówno aspektu historycznego, jak i teoretycznego. Te dwa zresztą kształtowały się w ramach tych samych dyskusji. Wychodząc od punktu docelowego, czyli od charakterystyki koncepcji subsystemencji w rozważaniach M. Śmigleckiego, zauważamy że jest ona wynikiem analizy substancji. Nie podlega to żadnym wątpliwościom. Natomiast nie jest już takie oczywiste, ale wydaje się, że łączy się ona z dostrzeżeniem przez naszego scholastyka pewnego zawężenia Arystotelesowej koncepcji substancji, która wielokrotnie na przestrzeni wieków spotykała się z zastrze-

żeniami, że choć dobrze opisuje samodzielny w bytowaniu podmiot w dziedzinie bytów przygodnych, to nie stosuje się w pełni do opisu Boga jako Bytu Absolutnego. I w tym zagadnieniu M. Śmiglecki korzysta z sięgającej chrześcijańskiego antyku koncepcji subsystemencji, stwierdzając, że czystą subsystemencją, a więc bytem w pełni niezależnym od jakichkolwiek pryncypiów, czyli *de facto* Absolutem, jest Bóg.

W tle pozostaje metafizyka egzystencjalna św. Tomasza z Akwinu, w której subsystemencja ukazuje się jako byt istniejący samodzielnie, przy czym istnienie jest tu rozumiane jako akt bytu. Określenie Boga jako „istnienie przez się subsystemujące (*Ipsum Esse Subsistens*)”, spotykane w jego dziełach, z pewnością było znane M. Śmigleckiemu i musiało skłaniać go do najdonioślejszej chyba tezy jego koncepcji, głoszącej, że Bóg jest pełną subsystemencją. Wątek istnieniowy nie jest co prawda u niego tak silnie akcentowany, jak u Doktora Anielskiego, co być może wynika z generalnych trendów epoki. Nie jest bynajmniej negowany, a samo posłużenie się związaną z nim koncepcją subsystemencji świadczy raczej o otwartości na tomizm. Porównując, ograniczający mocno w swej metafizyce rolę tezy o istnieniu F. Suárez w zasadzie trywializował kwestię subsystemencji,

⁷⁰ Patrząc realnie na stan polskiej literatury przedmiotu, poza krótkimi ujęciami w pracach prof. M. Gogacza, który zabiegał o zainteresowanie problemem środowiska mediewistycznego, podjęto go przed laty w dwu pracach magisterskich, publikowanych co prawda, ale w niewielkim nakładzie i jednym tomie *Opera philosophorum medii aevi*: 1) Mirosław Kaczorek, *Teoria osoby w „Summa Theologiae” św. Tomasza z Akwinu*, w: M. Gogacz (red.), *Subsystemencja i osoba według św. Tomasza z Akwinu, Opera philosophorum medii Aevi*, t. 8, Warszawa 1987, s. 107-190; 2) Mariusz Prokopowicz, *Zagadnienie subsystemencji w tekstach św. Tomasza z Akwinu*, tamże, s. 67-105. Nie wydaje się także, by problem ten był szerzej prezentowany w dostępnej w językach konferencyjnych literaturze międzynarodowej.

co wydaje się w kontekście nurtu arystotelizmu chrześcijańskiego początków nowożytności jedną z oczywistych konsekwencji pierwszego kroku.

Oprócz tezy, że Bóg jako wolny od wszelkich zależności od innych zasad jest w pełni sposób subsystemą, czyli wypełnia całkowicie to, czym doskonała subsystema jest, polski jezuita twierdzi, że każda substancja stworzona, a zatem zależna w istnieniu lub egzystencji od Boga-Stwórcy, również jest subsystemą, ale nie bezwarunkowo. Jest nią jedynie jako samodzielny podmiot bytowy, w którym mogą być zakorzenione egzystencjalnie przypadłości. Zauważmy, że tylko jako subsystema substancja może być zdefiniowana pozytywnie i taki dość skromny sposób pozytywnego jej zdefiniowania pojawia się w *Logice* (1618), ale nie jest wskazany jako osobny w skrypcie spisany z wczesnych wykładów wileńskich. Dostrzeżenie samodzielnej egzystencji substancji jako osobnego tematu, jest cechą właściwą dojrzałemu M. Śmigleckiemu i zawiera się w jego koncepcji subsystemy.

Koncepcja ta wychodzi od wypracowanego uprzednio filozoficznego rozumienia istoty bytu Bożego i pozwala zinterpretować w perspektywie tego, co transcenduje czas i przestrzeń, zagadnienie bytu przygodnego. Nie znała takiego podejścia starożytność przedchrześcijańska. Dopiero uwolnienie umysłów od postawy, w której nie pyta się, czemu jest to, co jest, i postawienie pytania o racje istnienia bytów, o których wiemy, że są, pozwoliło konsekwentnie przekroczyć perspektywę horyzontalnych interpretacji, w których

ustala się jedynie, co od czego zależy w dziedzinie bytów, które leżą w zasięgu poznania empirycznego. Efektem było m.in. nowe spojrzenie na dziedzinę rzeczywistości znaną nam z doświadczenia. W przypadku koncepcji subsystemy, obecnej w poglądach M. Śmigleckiego, było to nowe rozumienie substancji, poszerzone o element związany z jej egzystencją.

Teoretycznie można byłoby nadać tej koncepcji interpretację tomistyczną, włączając w nią tezę o istnieniu jako podstawowym akcie bytu, w dziedzinie stworzeń ogarniającym swoim wpływem istotę każdego jednostkowego i konkretnego jestestwa. Można by też nadać jakiś przeciwny charakter. Uczciwość badawcza wymaga, by stwierdziwszy możliwość wielu potencjalnych aplikacji koncepcji przedstawionej przez polskiego scholastyka, przyznać jej w aspekcie egzystencjalnym pozycję pośrednią między autentycznym tomizmem a suárezjanizmem. Sama w sobie jest spójna, trudno jednak określić, jak na jej pełną interpretację wpłynęłoby ustalenie kluczowej informacji, czym dokładnie jest wedle M. Śmigleckiego egzystencja. Badania nad tym zagadnieniem z pewnością wniosłyby coś do interpretacji jego koncepcji subsystemy, nie wiadomo jednak, czy dostarczyłyby pozytywnych wyników, czy wobec stwierdzenia braku nowych przesłanek, ugruntowały już poczynione spostrzeżenia. Jak to bowiem zaznaczono powyżej, nasz filozof zdaje się traktować terminy „egzystencja”, „egzystuje” jako nie wymagające wyjaśnienia.

The problem of Subsistence in *The Logic* of Martin Śmiglecki

Keywords: Marcin Śmiglecki, the second scholasticism, subsistence, substance, being

Marcin Śmiglecki (1564-1618) was one of the most famous Polish representatives of the second scholastics. His work *Logica*, originally published in Ingolstadt (1618), was followed by three times published at Oxford (1634, 1638 and 1658). This work includes a series of logical and metaphysical problems, issue of subsistence among them. This issue belongs to the metaphysical problematics of the substance and is associated with the concept of being. An outline of the issues of subsistence, which we find in *The Logic* (1618), is very important, because in the earlier lectures in Vilnius (1586/1587), our thinker barely mentioned it.

The problem was discussed in the Christian tradition. On the manner its consideration influenced mainly views of Boethius (c. 480-525), who understood the subsistence as a substance take on the aspect of independent existence. This idea developed St. Thomas Aquinas (1225-1275) in accordance with its metaphysics of existence. The concept of subsistence meant for him independence in existence understood as the act of being. Generally, the second scholasticism, which was founded on the tradition of “pure” Aristotelianism, marginalized this question. We find this expressed in the views of Francisco Suárez (1548-1617), who claimed that “to subsist” means only one of many properties of the substance and that does not matter for the theory of being.

However, for Śmiglecki, the concept of subsistence was essentially important. In the field of contingent beings it enabled him to positive statement the substance as being able to exist by itself. It was a generally valid definition of subsistence, especially referring to substances created. In this meaning “the subsistence” marked the independent existence, not inherent in the substrate. In the second and the crucial meaning, the subsistence is characterized by independence from any cause. This is the case of God’s Substance, Existence itself by itself.

It seems that the great advantage of the concept of subsistence in Śmiglecki’s theory was that it allowed to accurately distinguish between substance created and the uncreated. The solution of this difficult problem was made possible by drawing attention to the existential aspect of being. Aquinas’ theory of being suggested this solution, but in the period of second scholasticism Aristotelian metaphysics was favored.

Thomistic accents were probable the cause that Śmiglecki’s *Logic* was initially negatively censured in Roma (1615). This is the fact, in his fundamental work our author walked away from some interpretations introduced by F. Suárez and masters of Jesuits school, but finally that gave great effects.